



Piotr Skaluba

Starania o utworzenie formacji zbrojnej w Turcji pod dowództwem generała Józefa Wysockiego w latach 1853–1855

Emigracja polska we Francji i Anglii od samego początku przybycia na obczyznę w 1832 r. żyła marzeniem o wojnie powszechnej, toteż jest zrozumiała ważność nieuniknionego starcia sojuszników z Rosją¹. W Paryżu powstało ugrupowanie monarchistyczno-liberalne Hotel Lambert. Zgodnie z założeniami programowymi tego obozu politycznego, Polska po odzyskaniu niepodległości miała być monarchią konstytucyjną w oparciu o Konstytucję 3 maja 1791 r.

Liderem Hotelu Lambert był ks. Adam Jerzy Czartoryski. Z jego inicjatywy powstała Agencja Główna Misji Polskiej na Wschodzie w 1841 r. Reprezentantem założyciela i jej pierwszym szefem był Michał Czajkowski. Zgodnie z programem politycznym Hotelu Lambert szefem Agencji mógł być tylko Polak katolik. Placówka ta była popularnie zwana Agencją Wschodnią w Carogrodzie. Do najważniejszych zadań Agencji Głównej należało udzielanie pomocy emigrantom polskim na terenie Turcji, a także działalność polityczna na Bałkanach. Polscy agenci prowadzili aktywną politykę antyrosyjską wśród Słowian bałkańskich, Rumunów i górali kaukaskich.

Ponadto zajmowali się działalnością wywiadowczą i wykorzystywali zdobyte informacje dla propagowania sprawy polskiej w imperium osmańskim. Wysłannicy Agencji Głównej w Stambule tworzyli oddziały agencji wywiadowczej na Bałkanach, a także polskie kolonie: Adampol, Annapol i Derbina.

Agencja Wschodnia wspierała wysiłki polskich emigrantów w organizowaniu polskich formacji zbrojnych w Turcji w okresie wojny krymskiej w latach 1853–1856.

¹ M. Pawlicowa, *Ze starań o legię polską w początkach wojny krymskiej (1853–1854)*, „Kwartalnik Historyczny” 1932, nr 1, s. 74. Postawę polskich stronnictw emigracyjnych podczas wojny krymskiej omawiają ponadto m.in.: Z. Miłkowski, *Udział Polaków w wojnie wschodniej (1853–1856)*, Paryż 1858; A. Szmyt, *Generał Józef Wysocki (1809–1873) w służbie Polaków i Węgrów*, Olsztyn 2001; J.S. Łątka, *Carogrodzki pojedynek*, Kraków 1985; J. Chudzikowska, *Dziwne życie Sadyka Paszy*, Warszawa 1982.

Agenci Główni podlegali dyrektywom ks. A.J. Czartoryskiego. Placówka była utrzymywana z prywatnych funduszy ksiąząt Czartoryskich i z pieniędzy rządu osmańskiego. W agencji pracowało od 2 do 13 osób.

W 1863 r. Agencja Główna została podporządkowana Rządowi Narodowemu, który przysłał do Stambułu swojego przedstawiciela Okszę-Orzechowskiego. Po klęsce powstania styczniowego zakończyła swoją działalność w 1864 r.²

M. Czajkowski był szefem Agencji tylko do 1853 r., ponieważ przeszedł na islam. Od tego czasu jako Mehmed Sadyk pasza był oficerem osmańskim w stopniu generalskim.

W 1853 r. wydawało się, że bliskie jest spełnienie powtarzanej od powstania listopadowego przepowiedni Wernyhory³.

Z zaistniałej sytuacji politycznej skorzystał w pierwszej kolejności Michał Czajkowski – Mehmed Sadyk pasza i na podstawie dekretu z 20 października 1853 roku utworzył Pułk Kozaków Sułtańskich, do którego już w listopadzie zaczął werbować zamieszkujących w Turcji Kozaków oraz ściągając z Europy polskich emigrantów. Ponieważ był już oficerem osmańskim, tworzone oddziały zarówno wojskowo, jak i politycznie podlegały rządowi osmańskiemu.

Rząd osmański po wypowiedzeniu wojny Rosji zaprosił czterech związanych z A.J. Czartoryskim oficerów, oferując im stopnie generalskie. Generałowie Wojciech Chrzanowski i Karol Różycki oferty nie przyjęli, skorzystali z niej natomiast Ludwik Bystrzowski i Feliks Breański, który udał się w miejsce zaproszonego Władysława Zamoyckiego. Z inicjatywy ks. Czartoryskiego kilkunastu innych polskich oficerów zostało przyjętych do osmańskiej armii.

Dzień odrodzenia Polski wydawał się bliższy zarówno sympatykom Hotelu Lambert, jak i Towarzystwa Demokratycznego Polskiego (TDP). Książę A.J. Czartoryski był przekonany, że działaniami dyplomatycznymi można doprowadzić do rozwiązania konfliktów politycznych w Europie. W szczególności tą drogą można dążyć do polepszenia trudnej sytuacji narodu polskiego, zaistniałej po upadku powstania listopadowego⁴. Po kilku latach jego poglądy uległy pewnej modyfikacji. Zrozumiał, że same zabiegi dyplomatyczne Polski nie wskrzeszą. „Polska może być zbawiona przez dwa razem działające środki – pisał w 1836 roku; wewnętrzny – polegający na niezawodnej gotowości do powstania »przez własny duch i siłę« oraz zewnętrzny – przez splot szczęśliwych okoliczności międzynarodowych. Oba te środki muszą zaistnieć, aby wskrzesić Polskę”⁵.

Dwa lata wcześniej (1834) A.J. Czartoryski spośród czterech wydarzeń, które uzasadniały wybuch powstania w Polsce, na pierwszym miejscu przewidział wojnę Turcji z Rosją⁶.

W 1832 r. w Paryżu zostało założone Towarzystwo Demokratyczne Polskie. Program tego ugrupowania zakładał likwidację własności prywatnej, równość i zniesienie stanów. Polska miała być republiką demokratyczną. Liderami TDP byli Tadeusz Krępowiecki i Aleksander Pułaski.

² K. Dopierala, *Agencja Główna Misji Polskiej na Wschodzie*, [w:] *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, t. 1, s. 55.

³ M. Czajkowski, *Wernyhora – wieszcz ukraiński, powieść historyczna z roku 1768*, Lipsk 1868.

⁴ H. Żaliński, *Poglądy Hotelu Lambert na kształt powstania zbrojnego (1832–1846)*, Kraków 1990, s. 37–38.

⁵ Cyt. za: *ibidem*, s. 80.

⁶ *Ibidem*, s. 65.

TDP zawsze stawiało na walkę zbrojną. Dziełem demokratów były nieudane powstania 1846 i 1848 r. Członkowie TDP licznie reprezentowani byli w Legionie Polskim walczącym na Węgrzech w 1849 r. Zapowiedź wojny powszechnej spowodowała przełamanie kryzysu, jaki trawił TDP z powodu niepowodzeń dotychczasowych przedsięwzięć. Spośród dawnych członków TDP zawiązało się w Paryżu Koło Polskie, które postanowiło zorganizować na terenie Turcji demokratyczne legiony polskie do walki z Rosją u boku antyrosyjskiej koalicji. Koło Polskie na zebraniu w Paryżu w dniu 29 października 1853 r. udzieliło gen. Józefowi Wysockiemu⁷ pełnomocnictwa do starania się przed rządem tureckim o zorganizowanie legionu⁸.

Atutem gen. J. Wysockiego było jego doświadczenie jako dowódcy Legionu Polskiego na Węgrzech oraz dwuletni pobyt w imperium osmańskim. W drodze do Stambułu, w mieście Awinion, 18 grudnia 1853 roku J. Wysocki wydał odezwę do Polaków, w której przedstawił cele swojej misji: „krew Polaków Polsce się wyłącznie należy, o tyle wolno ją nam przelewać, o ile jej kosztem osiągnąć zdołamy istotne korzyści dla sprawy ojczystej”. Sprawa ta obecnie związana jest z losem Imperium Osmańskiego, bowiem „ocalenie Turcji, a następnie całego Zachodu, byt tylko Polski niepodległej zapewnić może”. Temu celowi służyć będzie utworzenie polskich legionów u boku armii osmańskiej. Ponadto podkreślił, że „legiony te muszą być pod chorągwią Polski, pod znamionami i godłem naszych przodków”⁹.

Do Stambułu Wysocki dotarł już 4 stycznia 1854 r.¹⁰ Część przebywającej tu polskiej emigracji sprzyjała TDP, ale nie była ona zorganizowana i nie utrzymywała stałych więzi z przywódcami partii. Przede wszystkim nie odgrywała żadnej roli w życiu politycznym Turcji. Wysocki starał się nawiązać kontakt z mającym szerokie znajomości Mehmedem Sadykiem paszą (M. Czajkowskim). Przyjął on negatywnie zapowiedź starań demokratów o powołanie polskich legionów, uznając ją wręcz za knowanie emigracyjnych koterii.

Mehmed Sadyk pasza mimo przejścia na żołąd osmański pozostał nadal zwolennikiem Adama Jerzego Czartoryskiego. Myślał także o sformowaniu polskiego legionu, ale uważał, że należy to robić energicznie i bez rozgłosu. Widział możliwość poważnego zaangażowania się na Kaukazie. Nalegał na niezwłoczny przyjazd W. Zamoyskiego i W. Chrzanowskiego z funduszami. Czartoryski jednak wykazywał dużo większą powściągliwość. „Sadyk Pasza zbyt gorączkowo rzeczy widzi i ocenia” – podsumował go przywódca Hotelu Lambert¹¹.

⁷ Wysocki Józef (1809–1873), pochodził z Podola. Mając 19 lat, wstąpił do artylerii wojsk Królestwa Polskiego. Walczył w powstaniu listopadowym. Na emigracji współdziałał z TDP, w którego planach miał być dowódcą polskiej formacji w Turcji, w czasie wojny krymskiej. Był dowódcą legionu polskiego na Węgrzech w 1849 r. Został internowany w Turcji, a następnie przebywał w Anglii. 2 stycznia 1854 r. przybył do Stambułu w celu zorganizowania legionu polskiego, ale po roku opuścił Turcję, gdy W. Zamoyski został upoważniony do utworzenia nowego polskiego oddziału. (J.S. Łątka, *Słownik...*, s. 352); M. Handelsman, *Adam Czartoryski*, t. 2, Warszawa 1949, s. 340; S. Kalemka, *Polskie zabiegi dyplomatyczne między powstaniem listopadowym a styczniowym (koniec 1831–1860)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 3, red. L. Bazyłow, Warszawa 1982, s. 381; A. Szmyt, *Generał Józef Wysocki (1809–1873)...*; J. Nowak, *Wysocki Józef*, [w:] *Encyklopedia polskiej emigracji*, red. K. Dopierała, Toruń 2003, t. 5, s. 359–360.

⁸ M. Pawlicowa, *Ze starań...*, s. 78; A. Szmyt, *Generał Józef Wysocki (1809–1873)...*, s. 195–199.

⁹ Cyt. za: *ibidem*, s. 200.

¹⁰ *Ibidem*, s. 201; K. Marchlewicz, *Polonofil doskonały. Propolska działalność charytatywna i polityczna lorda Dudleya Coutta Stuarda (1803–1854)*, Poznań 2001, s. 344.

¹¹ Cyt. za: J. Chudzikowska, *op. cit.*, s. 337.

Przybycie nad Bosfor wpływowego działacza Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, na dodatek jako „reprezentanta całej emigracji” nie było na rękę Hotelowi Lambert. Kto miał armię, ten mógł kształtować oblicze wyzwolonej Polski.

Hotel Lambert już u zarania emigracji myślał o powołaniu polskich oddziałów i idee te łączył z państwami: Francją, Belgią, Portugalią, Hiszpanią, a także z należącą do Francji Algierią¹². Tym razem możliwość powołania polskich oddziałów rysowała się o wiele bardziej realnie.

Formalnym reprezentantem interesów Hotelu Lambert w Stambule był Stanisław Drozdowski¹³. Do jego kompetencji należało wprawdzie także nadzorowanie całości spraw, które w okresie rządów Michała Czajkowskiego i Władysława Kościelskiego były w gestii agenta głównego, ale sprawa legionów dla Hotelu Lambert była zbyt ważna, aby powierzać ją niezbyt doświadczonemu agentowi. Z misją utworzenia podległych Hotelowi Lambert formacji polskich przybył Władysław Zamoyski¹⁴, osoba numer dwa w hierarchii Hotelu Lambert.

Zamoyski przybył do Stambułu w dniu 26 stycznia 1854 r. Oba zwalczające się ugrupowania dążyły wprawdzie do tego samego celu, ale z założenia nie do połączenia swych wysiłków, tylko z zadaniem wyeliminowania przeciwnika. Monarchiści nie chcieli uznać Wysockiego jako naczelnego wodza legionów, demokraci zaś Czarotorskiego za jedynego reprezentanta polskiej emigracji.

Mimo mglistych obietnic, zarówno rząd turecki, jak i przedstawiciele Anglii i Francji zwlekali z podjęciem wiążącej decyzji. Dopiero formalne opowiedzenie się tych potęg po stronie Turcji w marcu 1854 r. spowodowało wyraźne zainteresowanie tym pomysłem. Ambasador Anglii lord Canning de Redcliffe¹⁵ w rozmowie z gen. Józefem Wysockim w dniu 17 marca 1854 r. przyznał, że sytuacja sprzyja realizacji pomysłu powołania legionu, ale zasłonił się brakiem decyzji jego rządu w tej sprawie. Uznał jednak, że mogą zaistnieć trudności w utworzeniu jakichkolwiek oddziałów pod polskim sztand

¹² H. Żaliński, *op. cit.*, s. 71.

¹³ *Biographisches Lexikon der hervorragenden Ärzte aller Zeiten und Völker*, Berlin N24, Wien IX 1930, s. 311; A. Lewak, *Drozdowski Stanisław (1809(?)–1885)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 395–396; P. Szarejko, *Słownik lekarzy XIX w.*, Warszawa 1991, s. 151–152; R. Bielecki, *Zarys rozproszenia Wielkiej Emigracji we Francji 1831–1837*, Warszawa–Łódź 1986, s. 92, *idem*, *Słownik biograficzny oficerów Powstania Listopadowego*, t. 1, Warszawa 1995, s. 387; U. Kaczmarek, *Drozdowski (Drozd) Stanisław*, [w:] *Encyklopedia polskiej emigracji...*, s. 436–437; J.S. Łątka, *Słownik Polaków w Imperium Osmańskim i Republice Turcji*, Kraków 2005, s. 95.

¹⁴ Zamoyski Władysław (1803–1868), były adiutant wielkiego księcia Konstantego, powstaniec 1830/31, był współtwórcą stronnictwa Hotel Lambert. Po raz pierwszy Zamoyski przebywał na terenie Turcji w 1847 r. podczas podróży do Palestyny. Wracając, zatrzymał się w Stambule. Zabiegał o zdobycie funduszy na utrzymanie Agencji Wschodniej, rozszerzenie jej struktur na siołańskie tereny Turcji oraz zorganizowanie wyprawy wojskowej na Kaukaz dla wsparcia tamtejszej ludności w jej walkach przeciwko Rosji carskiej. Pobyt Zamoyskiego umocnił pozycję Hotelu Lambert nad Bosforem. W latach 1848–1849 organizował oddziały polskie we Włoszech, w lipcu 1849 r. przybył na Węgry i zaangażował się w obronę Polaków przed wydaniami ich Rosji, przyczyniając się znacznie do uzyskania dla nich azylu na terenie Turcji. (*Generał Feliksa Breńskiego autobiografia*, oprac. J. Frejlich, Kraków 1914, s. 19, 20, 52–55, 59, 71–80, 82–85). W. Zamoyski, *Jenerał Zamoyski*, t. 1–5, Poznań 1910–1922; B. Konarska, *W kręgu Hotelu Lambert. Władysław Zamoyski w latach 1832–1847*, Wrocław 1971; J. Bartkowski, *Spis Polaków zmarłych na emigracji od roku 1831*, oprac. L. Krawiec, [w:] *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, t. 7–8, Rzym 1985, s. 480; J. Nowak, *Władysław Zamoyski – O sprawę polską w Europie (1848–1868)*, Poznań 2002; J. Nowak, *Zamoyski Władysław*, [w:] *Encyklopedia polskiej emigracji...*, t. 5, s. 393.

¹⁵ Stratford de Redcliffe Canning (1786–1880), ambasador Wielkiej Brytanii w Turcji; A. Lewak, *Dzieje emigracji polskiej w Turcji*, Warszawa 1935, s. 111–113; K. Dopierala, *Emigracja polska w Turcji w XIX i XX wieku*, Lublin 1988, s. 109–110, 123–124, 130–131, 169–172; K. Marchlewicz, *Polonofil doskonaty...*, s. 342–343; J. Nowak, *Władysław Zamoyski...*, s. 180–182.

darem. W tym samym duchu wypowiadał się wielki wezyr w rozmowach zarówno z Wysockim, jak i Zamoyskim.

Sztandar polski ważny był zarówno dla demokratów, jak i monarchistów. Zachęcałby do dezercji Polaków wcielonych do armii rosyjskiej.

Towarzystwo Demokratyczne Polskie nie mogło konkurować nad Bosforem z wpływami Agencji Wschodniej. Sam Wysocki, przebywając wprawdzie w Turcji w latach 1849–1851, poznał kilku osmańskich dygnitarzy oraz przebywających tu wtedy zachodnich dyplomatów¹⁶. Znalazł się jednak – jak to ujął S. Kalemka – „w wirze skomplikowanych rozgrywek wewnętrznych i międzynarodowej gry dyplomatycznej, a do tego rodzaju działalności nie miał ani kwalifikacji, ani doświadczenia”¹⁷. Nie mógł jednak konkurować z poparciem, jakie posiadał W. Zamoyski jako przedstawiciel Hotelu Lambert, przede wszystkim zdecydowaną akceptacją rządów Anglii i Francji, dzięki wpływom Czartoryskiego oraz ciche poparcie wielu polityków osmańskich.

Rozłam polskiej emigracji politycznej na zwolenników Towarzystwa Demokratycznego Polskiego i monarchistów skupionych wokół Hotelu Lambert zmniejszyła skuteczność zabiegów o polskie oddziały. Ambasador Canning starał się przekonać Wysockiego do podjęcia wspólnych starań z Zamoyskim. Przedstawiciele obu ugrupowań spotykali się tylko okazjonalnie, przede wszystkim w okresie świąt wielkanocnych. 11 kwietnia 1854 r. zwolennicy A.J. Czartoryskiego udali się na śniadanie wielkanocne do J. Wysockiego. Generał demokratów 16 kwietnia 1854 r. rewizytował ich ze względów kurtuazyjnych. W tym wielkanocnym klimacie Zamoyski namawiał nawet Wysockiego do złożenia wspólnej wizyty lordowi Canningowi, lecz przedstawiciel demokratów odrzucił możliwość wspólnego działania, „tłumacząc się zależnością od tych, co go opatrzyli mandatem”¹⁸.

Najsilniejszym atutem Wysockiego było poparcie idei powołania polskich demokratycznych legionów przez księcia Napoleona Hieronima Bonaparte (Plon-Plon). Miał on nawet uzyskać od swego kuzyna, cesarza Napoleona III, zgodę na oficjalne poparcie zabiegów J. Wysockiego w Porcie. Szansę Wysockiego wzmocnił przyjazd w dniu 1 maja 1854 r. ks. Napoleona nad Bosfor. Gen. J. Wysocki 10 maja 1854 r. spotkał się z Wielkim Wezyrem Mustafą Reszylem paszą. Z przebiegu wizyty demokraci wyciągnęli bardzo obiecujące wnioski.

Demokraci zbagatelizowali jeden szczegół wizyty. Życzliwi Polakom i dobry znajomy Czajkowskiego od czasów pełnienia funkcji ambasadora osmańskiego w Paryżu, Mustafa Reszyle pasza nalegał na porozumienie Wysockiego z Zamoyskim. Wobec kategorycznej uwagi o niemożności wspólnego działania kurtuazyjnie zapewnił demokratycznych przedstawicieli, że: „znajdzie się sposób zadowolenia wszystkich”¹⁹.

Takim optymistą nie był ks. Napoleon, bardziej sceptycznie nastawiony do obietnic dostojników osmańskich. Obawiał się przede wszystkim, aby projektu nie przekreślił

¹⁶ A. Szmyt, *Generał Józef Wysocki (1809–1873)...*, s. 204.

¹⁷ Cyt. za: S. Kalemka, *Polskie zabiegi dyplomatyczne między powstaniem listopadowym a styczniowym (koniec 1831–1860 r.)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 3, red. L. Bazyłow, Warszawa 1982, s. 398. A. Szmyt, *Generał Józef Wysocki (1809–1873)...*, s. 204.

¹⁸ *Ibidem*, s. 205.

¹⁹ *Dziennik misji gen. Wysockiego do Turcji 1853–1854*, oprac. M. Handelsman, „Przegląd Historyczny” 1932, nr 2, s. 470; A. Szmyt, *Generał Józef Wysocki (1809–1873)...*, s. 207.

brak pieniędzy. Wysocki zapewniał księcia, że jeżeli uzyska pozwolenie na tworzenie legionu, to „z kraju nadejdą zasiłki pieniężne”²⁰.

Utworzenie polskich oddziałów utrudniała postawa Austrii wobec stron konfliktu. Mikołaj I początkowo łudził się, że w dowód wdzięczności za rok 1849 poprze ona Rosję, tym bardziej że w zamian za zgodę na plany rozbiorowe Turcji oferował Austrii Bośnię, Hercegowinę i nawet Serbię. Car Mikołaj I od ponad 10 lat dążył do rozbioru Turcji, a przede wszystkim odebrania jej posiadłości europejskich. Do udziału w wojnie przeciwko Rosji zachęcali alianci. Nie oferowali zdobyczy terytorialnych, ale mogli zagwarantować rzecz dla Austrii znacznie cenniejszą: zapewnienie, że koalicja nie będzie podnosić spraw Polski, Węgier i Włoch.

Pod wpływem żądań Austrii alianci jako zasadę przyjęli hasło sformułowane przez francuskiego ministra spraw zagranicznych Drouyn de Lhuysa²¹: „ugiąć Rosję bez rewolucji i zgnieść prądy rewolucyjne bez Rosji”²².

Austria nie przystąpiła do wojny z Rosją 1854 r., ale nie poparła Rosji, tylko opowiedziała się po stronie aliantów – Anglii, Francji, Turcji²³. Te działania dyplomatyczne praktycznie przekreśliły szanse polskich demokratów na powołanie legionów, których organizatorem miał być gen. J. Wysocki²⁴.

28 maja 1854 r. Wysocki w *Liście otwartym do polskiej demokracji* obwieścił, że nie ma szans na utworzenie przez kogokolwiek polskiego legionu, ponieważ alianci uznali sprawę polską za mało istotną²⁵. Zamierzał niezwłocznie opuścić Turcję. Nie uczynił tego na skutek nalegań księcia Napoleona, który uważał, że wojna nie jest zakończona, a sprawa utworzenia legionu polskiego jest otwarta²⁶.

6 września 1854 r. ruszyło natarcie na Krym. Alianci zaczęli się zastanawiać nad rozwiązaniem problemu odrodzenia Polski w przypadku klęski Rosji. Ambasador Anglii lord Canning de Redcliffe 25 listopada 1854 r. bez ogródek wyjawiał J. Wysockiemu, że gdyby została podjęta zgoda na odbudowanie Polski, to musiałby być spełniony jeden warunek. Byłaby to Polska z ustrojem monarchistycznym, z A.J. Czartoryskim jako kandydatem na króla. Reprezentant ugrupowania demokratycznego, konsekwentnie zwalczającego Hotel Lambert, nie krył swej dezaprobaty. „Polacy tak są zmęczeni niewolą, że z radością od każdego przyjmą pomoc odbudowania Polski, z każdą formą rządu [...]. Jednakże jest rzeczą pewną, że wybór ks. Czartoryskiego na króla polskiego [...] byłby bardzo nieszczęśliwy, bo nie tylko partia demokratyczna jest mu przeciwna, ale i wielka część naszej arystokracji”²⁷. Indagowany dalej J. Wysocki dopuścił możliwość restaurowania ustroju monarchistycznego z obcym kandydatem, ewentualnie Napoleonem Bonaparte.

²⁰ *Dziennik...*, s. 470; A. Szmyt, *Generał Józef Wysocki (1809–1873)...*, s. 207.

²¹ Drouyn de Lhuys Edouard (1805–1881), minister spraw zagranicznych Francji w latach 1851–1854 (A. Lewak, *Dzieje...*, s. 96–97, 104–105, 107, 184; K. Dopierała, *Emigracja polska...*, s. 139, 145–146, 151–153, 172, 192, 232, 237; J. Nowak, *Władysław Zamojski...*, s. 95, 255, 283, 308, 311; M. Tanty, *Bosfor i Dardanele w polityce mocarstw*, Warszawa 1982, s. 193, 197–199, 201–203).

²² Cyt. za: A. Lewak, *Dzieje...*, s. 96.

²³ H. Wereszycki, *Historia Austrii*, Wrocław 1986, s. 219.

²⁴ A. Szmyt, *Generał Józef Wysocki (1809–1873)...*, s. 208.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *Ibidem*, s. 209.

Tymczasem dla Hotelu Lambert A.J. Czartoryski, był najlepszym kandydatem na polskiego króla. Ideę tę upowszechnił działacz Agencji Głównej w Stambule Janusz Woronicz (1805–1874) w publikacji *Rzecz o monarchii i dynastii w Polsce*, wydanej w Paryżu w 1839 r.²⁸ Ani książkę A.J. Czartoryski, ani nikt z jego najbliższego otoczenia publicznie nie zaprotestował przeciwko pomysłowi intronizacji. Po wydarzeniach 1848 r. oficjalnie odcinał się od idei króla *de facto*²⁹, zaś w czasach wojny krymskiej stronnictwo Hotelu Lambert dopuszczało oddanie korony króla Polski kandydatowi obcemu, np. ks. Napoleonowi Bonaparte.

Próby pojednania demokratów ze zwolennikami A.J. Czartoryskiego podejmowali także niektórzy polscy emigranci. Jednym z nich był Adam Michałowski³⁰, który przybył do Stambułu w lutym 1854 r. Demokratą Zygmunt Miłkowski³¹ jego postawę określił tymi słowami: „ofiarował się był zrazu na usługi Zamoyskiego, a następnie przeszedł do [Mehmeda] Sadyka i począł bawić się plotkami. Niedługo czekał na nagrodę za takie postępowanie, niejaki Marc. Kr.³² zbił mu oblicze pięściami. Michałowski zamiast skorzystać z takiej dotkliwej nauki, wydrukował plotki swoje w Londynie”³³.

Konkurujące stronnictwa zwalczały się także poza granicami Turcji. Brał w tej akcji udział sam Adam Czartoryski. Wśród wymienionych w nocie do marszałka S. Arnauda³⁴, głównodowodzącego armią francuską na Wschodzie, było dwóch generałów,

²⁸ H. Żaliński, *op. cit.*, s. 134.

²⁹ O rozwoju koncepcji kreowania A. Czartoryskiego na króla Polski czy to na wygnaniu, czy po odzyskaniu niepodległości, pisał obszernie H. Żaliński: *op. cit.*, s. 122–166; *idem*, „Pro Fide Rege et Lege” 1996, nr 3/4, s. 9–13; *idem*, *Ks. Adam Jerzy Czartoryski jako król Polski „de facto”*, s. 121–130, [w:] *Kraj Emigracja Niepodległość. Studia i szkice*, Kraków 2006.

³⁰ Michałowski Adam, urodzony 4 kwietnia 1802 r. w Pierzchowicach w guberni grodzieńskiej, w lutym 1854 r. przybył do Stambułu. Współpracował z Hotelem Lambert przy organizacji 2. Pułku Kozaków, ale – w ocenie kierownictwa Hotelu Lambert – okazał się „jednym z korespondentów bardzo mało przychylnych Księżu, Sadykowi Paszy, Kozakom i zawiódł zaufanie, które pokładał w nim pan Kalinka”. We wrześniu 1854 r. Hotel Lambert domagał się od Michałowskiego zwrotu 300 franków, ponieważ „nie uczynił on nic z tego, co zostało mu zlecone”. Na dostawach zaopatrzenia na Krym dla armii sprzymierzonych w czasie wojny krymskiej Michałowski dorobił się dużego majątku, który przekazał synowcowi Adamowi. Być może jest on tą samą osobą, na której nagrobku w Adampolu zamieszczone są daty: ur. 10 kwietnia 1805 r., zmarł 22 marca 1869 r. Data urodzenia być może jest napisana błędnie (J.S. Łątka, *Słownik...*, s. 213–214).

³¹ Miłkowski Zygmunt (Teodor Tomasz Jeż 1824–1915), pisarz, działacz emigracyjny TDP. Jako porucznik Legionu Polskiego na Węgrzech w 1849 r., był internowany w Widyniu i Szumli. W 1851 r. wyjechał do Paryża. W 1854 r. przybył ponownie do Turcji jako jeden z rzeczników TDP, chcącego powołać legion polski. Zaangażował się w plany powołania wołosko-osmańskiego legionu organizowanego przez gen. Tella, który nie powstał z powodu sprzeciwu Austrii. Pracował na rzecz wzmocnienia szańców osmańskich w Szumli. Po powrocie do Stambułu zainwestował swe oszczędności w zorganizowanie stołówki dla polskich uchodźców, którą prowadził wraz z P. Słotwińskim. Tu także w 1856 r. rozpoczął działalność pisarską. Napisał m.in. *Udział Polaków w wojnie wschodniej*. W jego dorobku jest 80 powieści historycznych. W 1858 r. Miłkowski opuścił Turcję i udał się do Francji. W 1863 r. Miłkowski, z polecenia Rządu Narodowego, zorganizował na terenie Turcji legion polski. (J.S. Łątka, *Słownik...*, s. 221–222). H. Batowski, *Dyplomatyczna misja Miłkowskiego w r. 1864*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1956, nr 7, Seria Nauk Społecznych, Historia, z. 2, s. 165–210; M. Tyrowicz, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie 1832–1863. Przywódcy i kadry członkowskie. Przewodnik bibliograficzny*, Warszawa 1964, s. 444–448; S. Kieniewicz i M. Małecki, *PSB*, t. 21/1, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 263–268; J. Nowak, *Miłkowski Zygmunt*, [w:] *Encyklopedia polskiej emigracji...*, t. 3, Toruń 2004, s. 314–315.

³² Marc. Kr. to być może Marceli Krajewski, późniejszy aptekarz Pułku Dragonów Mehmeda Sadyka paszy. Był dragomanem Konsulatu Francuskiego w Monastyrze. A.J. Czartoryski udzielił mu poparcia przy staraniu w gabinecie Aleksandra Walewskiego o stanowisko dragomana konsulatu w Salonikach. W 1859 r. na koszt A.J. Czartoryskiego powrócił wraz z rodziną do Turcji. (J.S. Łątka, *Słownik...*, s. 176).

³³ Z. Miłkowski, *Korespondencja z Konstantynopola*, „Demokrata Polski”, 31.01.1858; A. Michałowski, *Trzyletni pobyt na Wschodzie*, Londyn 1857.

³⁴ Jacques de Saint-Arnaud (1801–1854), oficer, późniejszy marszałek Francji, a następnie minister wojny pod rządami Napoleona III. Główny dowódca wojsk francuskich w czasie wojny krymskiej. Zmarł 29 września 1854 r. (A. Lewak,

Ludwik Mierosławski³⁵ i Józef Wysocki, „których przynajmniej chwilowo od służby wojskowej należy usunąć”³⁶. Zamoyski, aby nie dopuścić Wysockiego do dowództwa polskiej formacji, wykazywał, że stronnictwo demokratyczne dla Polaków utożsamiane jest z dwoma tragicznymi wydarzeniami, powstaniami roku 1846 i 1848³⁷.

W ocenie historyka wojny krymskiej M. Pawlicowej, „nie ulega kwestii, że walka ta, jaka toczyła się między stronnictwami, przyczyniła się znacznie do zdyskredytowania Polaków w opinii cudzoziemców, a zarazem służyła im jako doskonały pozór do zwaleni winy za niepowodzenia w sprawie legii polskiej na samych Polaków”³⁸.

Ważnym elementem decydującym o postawie gen. Józefa Wysockiego w latach 1853–1856 były zmiany, które zaistniały w TDP i poglądach politycznych Wysockiego po klęsce rewolucji węgierskiej w 1849 r.

W konsekwencji gen. J. Wysocki kontestował program polityczny TDP. Był zwolennikiem dyplomatyczno-demokratycznej drogi do odzyskania niepodległości państwa polskiego.

Jego współpraca z przedstawicielami arystokracji francuskiej, a przede wszystkim z księciem Hieronimem Napoleonem Bonaparte, przyczyniła się do spadku jego popularności w kręgach TDP po zakończeniu wojny krymskiej 1856 r. W wyniku tych wydarzeń gen. J. Wysocki, zrażony niepowodzeniem, wycofał się z życia politycznego i wyjechał w dniu 22 stycznia 1855 r. do Marsylii³⁹, gdzie oczekiwał bardziej sprzyjających okoliczności, które umożliwiłyby mu ponowne zaangażowanie się w sprawę polską.

Dzieje..., s. 116, 127; E. Tarle, *Wojna krymska*, Warszawa 1953, t. 1, s. 471–473, 490–492, t. 2, s. 7–12, 18–37, 123–125, 135, 285, 295; K. Dopierala, *Emigracja polska...*, s. 174–175).

³⁵ M. Żychowski, *Ludwik Mierosławski 1814–1878*, Warszawa 1963.

³⁶ M. Pawlicowa, *Ze starań...*, s. 95.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ Cyt. za: M. Pawlicowa, *Ze starań...*, s. 96.

³⁹ A. Szmyt, *Generał Józef Wysocki (1809–1873)...*, s. 213.